

♪ [PRZECIĄGLY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie.

KATARZYNA KŁOSIŃSKA: W poprzedniej audycji mówiłam o tym, że dawna nazwa mówienia, mowy, czyli słowo „rzecz” stała się określeniem przedmiotu, czegoś konkretnego, materialnego. Inaczej mówiąc wyraz „rzecz”, który odnosi się do przedmiotu, kiedyś wskazywał na mowę, mówienie. Ta zmiana znaczenia nastąpiła między innymi dlatego, że dawniej bardzo silna była magia językowa. Inaczej mówiąc wierzono, że wymawiając słowo przywoła się rzecz, przywoła się przedmiot, który to słowo oznacza. Przejawy takiego magicznego utożsamiania nazwy i przedmiotu możemy zaobserwować jeszcze dziś, na przykład wtedy gdy nie chcemy wymawiać wyrazu, który oznacza coś strasznego, śmierć czy jakąś straszną chorobę – używamy wówczas wyrażen zastępczych, tak zwanych eufemizmów. Mówimy „to najgorsze, ta choroba”, a nie na przykład śmierć, czy rak. W dawnych kulturach wiara w magiczną moc słowa była o wiele silniejsza niż obecnie. Na przykład imiona, które ludzie nadawali swym dzieciom musiały nieść jakieś życzenie. Zanim tworzyliśmy chrześcijaństwo tworzyliśmy tak zwane imiona dwuczłonowe, które wyraźnie wskazywały na cechy jakie dana osoba ma mieć lub na to co ma się z taką osobą stać. I tak na przykład Bogumił miał być miły Bogu. Bogusław miał słać Boga. Radosław miał dosłownie być rad ze swojej sławy, czyli miał cieszyć się sławą. Stanisław miał się stać sławny, tutaj mamy czasownik „stać” stać się, to jest to stać się. Bolesław miał mieć więcej bo dawniej „więcej” to było „bole” sławy. Bronisław miał bronić sławy, czyli miał bronić honoru swojego rodu, swojego kraju. Czesław miał czcić to słowo zawarte jest w części „cze” sławę, a więc Czesław miał czcić sławę, czyli miał szanować dobre imię kraju czy dobre imię rodu. A z kolei Jarosław miał być sławny z tego, że jest „jary”, czyli surowy, srogi. Oczywiście nie tylko częśćkę „sław” miały te dawne imiona życzące, często był też element związany z pokojem na przykład „mir” i też w takiej formie występujący „mierz”. Oba tu wskazane elementy „sław” i „mir” obecne są w dwóch imionach – Mirosław i Sławomir, które wyrażają dokładnie to samo życzenie. Sławiący pokój bo tam jest „sław”, czyli słać i „mir”, czyli ten pokój. A różnią się tylko – Mirosław, Sławomir – kolejnością elementów. Element związany z pokojem, czyli ten „mir”, „mierz” odnajdujemy też w takich imionach jak na przykład Włodzimierz, tutaj „włodz” to panować, a zatem imię Włodzimierz znaczyło władca pokoju, taka osoba dzięki której panowaniu będzie pokój. I też w takim imieniu jak Kazimierz, mamy tutaj dawne „Kaz” odnoszące się do mówienia, które jest obecne jeszcze w słowie „kazanie”, a więc Kazimierz to ten, który głosi pokój, czyli to ten czyje przybycie jakby zapowiada pokój. Na podstawie tych imion można by sądzić, że nasi

przodkowie wyjątkowo cenili sobie pokój skoro tak wiele z nich zawiera życzenia związane z tym pokojem. Jednak były też imiona wskazujące na to, że waleczność była w cenie. Jednym z nich jest Wojciech, w którym mamy „woj” ten element związany z walką i „ciech” ten sam, który jest w słowach cieszyć się czy uciecha, a zatem Wojciech to ktoś chętny do woju, ktoś mający radość, uciechę z wojowania.

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie.